

niedziela, 24.03.2024

"Patrząc na krzyż, mam wyrobić w sobie umiejętność patrzenia dalej niż śmierć" - rozważanie na Niedzielę Palmową - 24 marca 2024 r.

Nad krzyżem mamy medytować nieustannie. To ma być nasz punkt odniesienia. Na nim wywyższono Syna Człowieczego – stał się tronem dla Króla Wszechświata. Ale zdaje się, że trochę się już do krzyża przyzwyczailiśmy, otrzaskaliśmy się z nim. To „znak marketingowy” chrześcijaństwa. Widzimy krzyż i myślimy: Jezus, umarł, zbawienie... Ale czy krzyż robi jeszcze na nas wrażenie? Bo powinien szokować, odrzucać, dotykać do głębi, przesywać na wskroś! Na nim zawisł przecież Syn samego Boga! I to naprawdę jest wiadomość, która powinna nami porządnie wstrząsnąć. „Jezus powiedział do Nikodema: «Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne»”. Jest to znak rodzący wyrzuty sumienia, przypominający o ich niewierności, zwątpieniu i odrzuceniu Boga. Spojrzenie na krzyż ma być zmierzeniem się z przeszłością, przyznaniem się do winy i przyjęciem Bożego przebaczenia. To spojrzenie, czasami ostatkiem sił ciała osłabionego jest wyrazem ufności: „Powierzam Ci się, Panie! Oddaję się w Twoje ręce”. Patrząc na krzyż, mam wyrobić w sobie umiejętność patrzenia dalej niż śmierć.

Czasami przeżywamy nasze życie tak, jakby było od samego swojego początku jedynie jakimś czekaniem na śmierć, która nieuchronnie przyjdzie na każdego i od której nie ma ucieczki. I patrzymy wówczas na krzyż wypruci z wszelkiej nadziei, że jest coś „potem”. Patrzymy i płacemy z bezsilności. Bóg naprawdę wiele zaryzykował, kiedy w Chrystusie oddał swoje życie na krzyżu i teraz nam go pokazuje jako znak zbawienia. Nie będzie herezją powiedzieć, że boi się, kiedy cierpimy. Bo łatwo wtedy stracić wiarę.

To naprawdę wymagająca próba, której ważkości wielu nie rozumie, lekceważąc ją i przechodząc obok krzyża bezrefleksyjnie, z wielką obojętnością lub przekonaniem, że to znak porażki Boga. Bóg ukazuje się nam jednak na krzyżu po to, żebyśmy na niego patrzyli i tęsknili za niebem, do którego swoją śmiercią otworzył nam drzwi: „Bóg będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2,4-5).

tekst: o. dr Mirosław Sokoliński O. Carm.

Homilia wygłoszona w naszej Bazylice w Niedzielę Palmową – 24 marca 2024 r.

fot. archiwum portalu (krucyfiks w kaplicy brackiej naszej Bazyliki)